K O M U N I K A T.

Wyd. Okr. Rady Konwentu Org. Niepodl.

Nr.60. 28.lipca 1944 W.P.Rok VI.

I.SPRAWY POLSKIE.

We Lwowie nie ma już Niemców. Ich miejsce zajęli tak dobrze znani przybysze ze wschodu zamiast niemieckiego szczekania rosyjski dzięgieć. Organizatorów łapanek, Oświęcimów i masowych egzekucyj, zastąpili niemniej zręczni wykonawcy wywozów, Katyniów i mordów po więzieniach. Nic się właściwie nie zmieniło. Chyba to, że wobec Niemców front społeczeństwa był jednolity, natomiast obecnie przykrym widokiem dla nas jest obecność przy bolszewikach naszych chłopców z polskimi opaskami, że w oficjalnych odezwach słyszymy zdania trącące żargonem bolszewickim i serdeczne zwroty pod adresem czerwonej armii.

Powódź odezw zalał Lwów. Wydał odezwę Delegat Okr., Komendant Sił Zbr. /aż dwie z tych, jedna grożąca prawem wojennym za ukrywanie Niemców jest najbardziej zadziwiająca/. Bolszewicy wydali "prykaz" ograniczający chodzenie po mieście, wydała odezwę Obłatna Rada /?/ z komitetem partii, są komunikaty wojenne i wreszcie 25.VII. ogłoszono "Zawiadomienie Nar. Komisariatu Sow. w sprawie odnoszenia się Sowietów do Polski" /bez daty/. "Narod. Komisar. Spr. Zagr. polecił rząd sow. wydać nast. komunikat:" Czerwona armia, szybko idąca naprzód przekroczyła /!/ państwową granicę pomiędzy Zw. Sow. i Polską. Niepokojąc odstępującą armię niem. wojska sow. łącznie z działającą na sow.-niem. froncie polską armią /!/ przeszły przez rzekę zachod. Bug, przecięły sow.-polską granicę /!/ i weszły na tereny polskie. Tym samym uczyniono początek oswobodzenia bratniego, wielce cierpiącego polskiego narodu od okupantów niem. Wojska sow. wkroczyły na obszary Polski wypełniając jedyną chęć /!/ rozgromienia wrogiej niem. armii i pomóc polskiemu narodowi w dziele jego oswobodzenia od niewoli niem. okupantów i wskrzesić niepodległą, silną /!/ i demokratyczną Polskę. Rząd sow. oświadcza, że przeprowadzając działania wojenne czerw. armii na terytorium Polski, traktuje działanie na terytorium suwerennego, bratniego, sprzymierzonego państwa /!/. W związku z tym rząd sow. nie zamierza ustanawiać na terytorium Polski organów sow. administracji, wychodząc z założenia, że to należy do narodu polskiego /!/. Wobec tego postanowił zawrzeć z Pol. Komitetem Nar. Oswobodzenia /!/ porozumienie o stosunkach między sow. d-ctwem a pol. administracją. Rząd sow. oświadcza, że on nie ma zamiaru przywłaszczenia jakichkolwiek części terytorium Polski /!/ i zmiany ogólnego ustroju w Polsce /!/ i że działania wojenne czerw. armii na terytorium Polski dyktują jedynie /!/ potrzeby wojenne przez okazanie pomocy bratniemu pol. narodowi do oswobodzenia od niem. okupacji. Rząd sow. wyraża całkowitą pewność, że pobratymcze narody SSRR i Polski wspólnie doprowadzą do końca oswobodzającą wojnę przeciw niem. grabieżcom i zawrą trwałe podstawy przyjacielskiej sow.-pol. współpracy".

To "zawiadomienie" pozostanie dokumentem obłudy, zachłanności i grabieżstwa. Obok czułych słów, tanich i kłamliwych o braterstwie, przyjaźni, wskrzeszanie niepod. i silnej Polski, jest w tym dokumencie zamiar zaboru 1/3 części całego terytorium Polski, jest samowolne ustalenie naszej granicy wsch. na zach. brzegu Bugu, jest nieuznanie prawowitego, konstytucyjnego, jedynego Rządu Polskiego, a narzucenie nam fikcyjnego Komitetu, powolnego narzędzia sow. zamierzeń, który oczywiście nie tylko uzna zabór sow., ale i w ocalonych pozornie od zaboru ziemiach Polski wymusi "przyjacielską współpracę" przez utworzenie Polski sow., nowego kraju potężnej ZSRR.

Komitet Oswobodzenia ma się składać z trzech ludzi, oczywiście z Wandzi Wasilewskiej, komunisty z Warszawy Morawskiego i gen. Roli /domysły są, że jest to zdegradowany w Armii Pol. Żymierski/.

W Izbie Gmin zainterpelowani min. Edena czy rząd bryt. będzie utrzymywał stosunki z Kom. Oswobodzenia. Min. Eden odpowiedział, że rząd bryt. dotrzymuje zobowiązań i za jedyny Rząd Polski uznaje Rząd Mikołajczyka. Ze swej strony rząd bryt. dąży wytrwale do załagodzenia konfliktu pol-sow.

Prem. Mikołajczyk odbył dłuższą konferencję z prem. Churchillem.

Na całym terenie Polski Niemcy przeprowadzają gwałtowną i chaotyczną ewakuację.

II.SPRAWY NAJWAŻNIEJSZE.

Uwagę całego świata pochłania sy-

tuacja w Niemczech. Himmler zastosował drakońskie metody stłumienia rewolty i zdaje się, że mu się to w dużej części udało. Zwracają wprawdzie uwagę, że mimo zapewnienia wierności dla Hitlera przez Goeringa, ani jeden z d-ców flot powietrznych nie złożył jeszcze ślubowania. Goebbels oświadczył, że organizatorzy rewolty generałowie Olbrycht, Bock i Höpner są aresztowani oddani pod sąd.

Turecki organ "Aulus" dochodzi do wniosku, że klęska mocarstw paktu trzech jest zdecydowana. Jedynie strach przed jutrem trzyma jeszcze te państwa pod bronią.

Rozgrywające się wypadki we Lwowie i na innych terenach Polski, zajętych przez sowietów odbierają ostatnie iluzje tym, którzy opierali swe rachuby na współpracy z sowietami; -do Bugu sowiety, a na zachód od Bugu także sowiety. Niech że jednak nikt nie pada na duchu. Armia sow. odnosi sukcesy, bo niem. jest już niewiele warta. Uzbrojona i żywiona przez Stany Zjedn. może jeszcze szybciej odpłynąć na wschód niż przyszła. Wojna z Niemcami się kończy, a nad sowietami wisi już zagłada.

III. SYTUACJA NA FRONTACH.

WSCHÓD. Wojska sow. zajęły Narwę i są o 20 klm. od Tallina. Dynaburg jest otoczony, kolej Ryga-Dynaburg przecięta. Tworzy się tu olbrzymi kocioł, obejmujący Estonię i Łotwę. Na Litwie bolszewicy dochodzą do m. Szawle i zagrażają Kownu. W Polsce zajęto Białystok, Łuków i dochodzą do Dęblina. Bliżej Sanu przekroczono Wisłę na przestrzeni 50 klm. Przekroczono San w wielu miejscach. Przemyśl jest otoczony. Ze Lwowa Niemcy wycofali się na Sambor. Zajęto Stanisławów i Delatyn. Warszawę bombarduje ciężko lotnictwo sowieckie.

ZACHÓD. Na odcinku Caen-trwa zacięta bitwa. Woj. amer. z rejonu St. Lo przełamały front niem. i dotarły do Merine i Perie. Kontrataki odparto. Po raz pierwszy użyto na tym froncie wielkich mas czołgów. -RAF bombardował Stutgard niszcząc szereg fabryk. Moskity atakowały Berlin i Hamburg.

POŁUDNIE. We Włoszech zajęto San Appio, Gubbio. Front aliancki znajduje się o 12 klm. od Florencji i wdarł się już w linię "Gotów". W Pizie toczą się walki uliczne, przyczym Niemcy używają wież kościołów jako punkty obs. artyler. Bombardowano Wiedeń, Villach i Linz /fabryka czołgów/ Ploesti i Berat w Albanii /rafineria nafty/.

Król ang. przybył na front włoski. W Neapolu dokonał przeglądu floty sprzymierzonych /i polskiej/.

IV. RÓŻNE.

Marsz. Tito zatwierdził układ między partyzantami włoskimi i jugosłowiańskimi. Będą utworzone wspólne jednostki wojskowe. Gen. Alexander zwrócił się z apelem do robotników włos. w Niemczech, aby się przyłączyli do robotników innych narodowości do walki z hitlerowcami.

W Rzymie odbywają się aresztowania wśród byłych faszystów.

17 generałów niem., wziętych ostatnio do niewoli sow. opowiedziało się za komitetem Wolnych Niemiec.

Z ostatniej chwili. Wojska sow. zajęły Dęblin, Dynaburg i Szawle, znajdują się o 50 klm. od Warszawy. We Włoszech okrążono Florencję. W Normandii wojska amer. wdarły się głęboko na południe.

"Manchester Guardien" omawiając w artykule ostatnią deklarację "Komitetu Oswobodzenia wydaną w Chełmie. Deklaracja ta osłabiła możliwości porozumienia polsko-sow. Trudno uwierzyć, aby została wydana bez aprobaty Stalina, choć on nigdy oficjalnie dotąd nie zakwestionował legalności Rządu Polskiego. A deklaracja jest skrajną negacją zarówno Rządu Polskiego jak i jego odpowiedników w kraju. Nie do pomyślenia jest, aby Rząd Pol. na samo-likwidację jak żąda odezwa.

Deklarację tę wydaną bez porozumienia nietylko z Rządem Pol. ale i aliantami uważa dziennik za krok grożący poważnie harmonii w obozie Sprzymierzonych. Pożądana jest rozmowa prem. Mikołajczyka ze Stalinem. Ale rząd bryt. nie może zostawić Polski samej sobie. Nasza przegrana w tej sprawie kończy dziennik stałaby się początkiem przegrania pokoju.

---...---

Trzeba się szykować do ostatecznej rozgrywki. Życie konspiracyjne musi istnieć, rozwijać się. Więcej ostrożności niż przy Niemcach, ale i więcej odwagi i zdecydowania.

P o l s k a n i e m o ż e b y ć u s z c z u p l o n a.

P o l s k a m u s i b y ć p o w i ę k s z o n a !

---...---

...